

Piotr Maroszek

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie

<https://orcid.org/0000-0002-1467-2217>

## KS. WŁADYSŁAW PILARCZYK – NIEZWYKŁY REGIONALISTA I WYDAWCA

### STRESZCZENIE

Ks. Władysław Pilarczyk był regionalistą pełnym pasji i zaangażowania. Za podstawowy i nieodzowny środek upowszechniania idei regionalizmu oraz prezentacji różnych regionów Małopolski, a zwłaszcza Orawy, uznawał on prasę i wydawnictwa książkowe. W celu popularyzowania idei regionalizmu, historii i kultury regionalnej oraz zamieszczania relacji ze spotkań regionalistów założył dwa roczniki „Orawa” oraz „Małopolska. Regiony – regionalizmy – małe ojczyzny”. Ponadto przyczynił się znacząco do wydania serii książek „Biblioteka Orawska” – wiele z nich ukazało się za jego własne fundusze. W rozmaitych wydawnictwach oraz rozlicznych spotkaniach promował przede wszystkim Orawę. Jednocześnie usilnie starał się o integrowanie i organizowanie różnych stowarzyszeń regionalistów małopolskich w ramach Małopolskiego Związku Regionalnych Towarzystw Kultury. Jego myśl i dzieło znajdują kontynuatorów i w dużej mierze trwają do dziś.

SŁOWA KLUCZOWE: „BIBLIOTEKA ORAWSKA”, BIOGRAFIA, „MAŁOPOLSKA”, ORAWA, PRACA SPOŁECZNA, REGIONALIZM, WŁADYSŁAW PILARCZYK

### SUMMARY

#### PRIEST WŁADYSŁAW PILARCZYK – EXTRAORDINARY REGIONALIST AND PUBLISHER

Priest Władysław Pilarczyk was a passionate and committed regionalist. He considered the press and book publications to be the basic and indispensable means of popularising the idea of regionalism and presenting the various regions of Małopolska, especially Orawa. To popularise the idea of regionalism, regional history, and culture, as well as to publish accounts of regionalists' meetings, he established two annuals “Orawa” and “Małopolska. Regiony – regionalizmy – małe ojczyzny”. In addition, he made a significant contribution to the publication of the “Biblioteka Orawska” book series – many of which were published using his funds. In various publications and meetings, he promoted Orawa in particular. At

the same time, he made strenuous efforts to integrate and organize various associations of Orawa regionalists within the framework of the Lesser Poland Association of Regional Cultural Societies. His ideas and work have found continuators and to a large extent continue to this day.

KEY WORDS: „BIBLIOTEKA ORAWSKA”, BIOGRAPHY, „MAŁOPOLSKA”, ORAWA, REGIONALISM, SOCIAL WORK, WŁADYSŁAW PILARCZYK

„Kicory, Kicory, to biydno dziedzina, nimos tam kościoła, ni biydnego młyna”<sup>1</sup>. Od przywołania słów tej dokuczliwej przyśpiewki pasterzy z Przywarówki – która, podobnie jak Kiczory, była przysiółkiem Lipnicy Wielkiej – ks. Władysław Pilarczyk rozpoczął krótkie opisanie rodzinnej miejscowości. Z pewnością jest on jednym z najznamienitszych, jeśli nie najwybitniejszych, rodakiem pochodzącym z tej małej, urokliwej wioski na Orawie<sup>2</sup>.

O tym, że ks. Władysław stał się jednym z czołowych małopolskich regionalistów, zadecydowało wiele czynników. Wiadomym jest, że pochodzenie i środowisko społeczne, w którym człowiek dojrzewa, w znaczącym stopniu określają jego drogę życiową. We wspomnianym tekście ks. Władysław pisał o tym, że jego rodzinna wieś przeszła transformację; z przysiółka Lipnicy Wielkiej stała się niezależną wsią, z własnym sołtysem, kościołem, młynem, sklepem itd. Odnotował to z wyczuwalną dumą. Wprawdzie nie wspomina o tym wprost, lecz można się domyślać, że mieszkańcom Kiczor mogło doskwierać poczucie niedowartościowania. Nie ulegli oni pokusie marazmu i tkwienia w kompleksach, lecz przekuli odczucie własnych braków w siłę napędową, która pozwoliła im zorganizować się, wznieść kolejne obiekty użyteczności publicznej i podnieść standard życia w miejscowości. Ten właśnie rodzaj motywacji do działania – przekształcanie pewnych „kompleksów” na chęć wykazania własnej wartości, a zarazem pragnienie także duchowego i kulturalnego zasilenia swoich rodaków jest kluczem do zrozumienia osoby ks. Pilarczyka. Wspominał:

Gdziekolwiek byłem w Polsce zawsze przedstawiałem się, że jestem z Kiczor, najpiękniejszej miejscowości na Orawie. Wielu nie wiedziało, gdzie te Kiczory się znajdują. Mówiłem wtedy, że trzeba przyjechać, bo opowiedzieć się nie da<sup>3</sup>.

W niniejszym artykule chcę się skupić na działalności ks. Pilarczyka jako wydawcy i popularyzatorze książek oraz prasy o tematyce regionalistycznej.

<sup>1</sup> W. Pilarczyk, *Najmłodsza wieś na Orawie*, „Orawa” 1989, nr 2/3, s. 16.

<sup>2</sup> W. Pilarczyk był pierwszym mieszkańcem Kiczor, który po 1945 r. poszedł „w świat pobierać nauki”. Studiował na Uniwersytecie Jagiellońskim.

Zob. R.M. Remiszewski, *Zbiory bliskie sercu i duszy*, „Almanach Nowotarski”, Nr 10: 2006, s. 200.

<sup>3</sup> R.M. Remiszewski, *Orawa w brązie zastygła*, Kraków 2006, s. 7.

Już za jego życia najbardziej dostrzegano i doceniano te właśnie aspekty jego działalności, mówiąc o nim: ksiądz redaktor, ksiądz wydawca<sup>4</sup>. Ukazanie całości jego dokonań jako społecznika, duszpasterza, regionalisty, kolekcjonera wymagałoby opracowania solidnej biografii. Wprawdzie księdzu Władysławowi, „Władkowi”, jak mówili o nim bliscy współpracownicy, poświęcono księgę pamiątkową oraz artykuły biograficzne i wspomnieniowe<sup>5</sup>, jednak jego życiorys zawiera parę „białych”, zagadkowych kart. Przede wszystkim mało wiadomo o jego życiu kapłańskim. Sprawa jest tym trudniejsza do zbadania, że ks. Pilarczyk pracował aż w 17 parafiach. On sam chętnie opowiadał o początkach swojego powołania i drogi kapłańskiej. Najintensywniej rozwinął swoją działalność społecznika i regionalisty jako już dojrzały wiekiem ksiądz; był aktywny także po przejściu na emeryturę. To, że ks. Pilarczyk zdawkowo wspominał o swoim życiu kapłańskim, w tym o bardzo częstych zmianach parafii, tłumaczyć można tym, iż jako młody duchowny związał się z ruchem „księży patriotów”<sup>6</sup>. Znamienny jest fakt, o którym wspominał w wywiadach udzielonych Ryszardowi M. Remiszewskiemu z okazji jubileuszu 50-lecia swojego kapłaństwa, że po zdaniu egzaminów maturalnych zamierzał wstąpić do augustianów<sup>7</sup>. Informacja ta jest cenna i zastanawiająca. Co młody chłopak z Orawy widział atrakcyjnego w tym zakonie, który nie posiadał parafii na południu Małopolski? Augustianie prowadzili dwie parafie: pw. Matki Bożej Dobrej Rady w Krakowie Prokocimiu i pw. św. Katarzyny na Kazimierzu. Wyjątkową inicjatywą była budowa kościoła prokocimskiego, który miał być „wotum wdzięczności za ocalenie Krakowa”. Proboszczem tej parafii i budowniczym świątyni był o. Bonifacy Woźny, prowincjał polskiej prowincji augustianów, duchowny całkowicie uległy wobec reżimu komunistycznego. O stopniu współpracy augustianów, a szczególnie o. Woźnego – jednego z najbardziej prominentnych księży „patriotów” – świadczy to, że sam Bierut oraz inni działacze partyjni wpłacili pieniądze na budowę kościoła prokocimskiego, wykorzystując ten fakt propagandowo<sup>8</sup>. Czy młody Władysław, będący w tym czasie uczniem Gimnazjum im. Seweryna Goszczyńskiego w Nowym Targu, „połknął haczyk” komunistycznej demagogii okraszanej religijnymi hasłami? Niewykluczone, że tak

<sup>4</sup> Tamże, s. 5.

<sup>5</sup> *Orawa ks. Władysława Pilarczyka*, [red.] M. i Ł. Wiater, Jabłonka 2017; E. Skrobiszewska, *Szlakiem życia i działalności ks. Władysława Pilarczyka, „Małopolska”*, T. 8: 2006, s. 11–20; *Syćko co orawskie w tobie było – pamięci ks. Władysława Pilarczyka, „Na Spiszu”* 2017, nr 4, s. 25–26; *Ty mos serce orawskie. Wywiady z ks. Władysławem Pilarczykiem, wywiady przeprowadził R.M. Remiszewski, 21.05. i 31.05.2006* (płyta CD i booklet), 2020.

<sup>6</sup> O przynależności ks. Pilarczyka wiedzieli jego najbliżsi współpracownicy – regionaliści, jak również – naturalnie – kurialiści.

<sup>7</sup> R.M. Remiszewski, *Orawa w brzoje...*, s. 6; *Ty mos serce orawskie...*

<sup>8</sup> T. Isakowicz-Zaleski, *Księża wobec bezpieki*, Kraków 2007, s. 46.

się stało. O swoich planach i odkrywaniu powołania kapłańskiego zwierzył się ks. doktorowi Ferdynandowi Machayowi, archidiecezjowemu kościoła mariackiego w Krakowie, który cieszył się wielkim autorytetem wśród Orawian. Jak sam przyznał w wywiadzie: „ks. Machay znając stosunki, jakie panowały w tym zakonie” odradził mu wstąpienie do niego i skierował go do tzw. małego seminarium<sup>9</sup>. Wkrótce potem ks. kardynał Adam Stefan Sapieha, który wielokrotnie upominał ks. Woźnego oraz jego konfratrów, uzyskał upoważnienie Stolicy Apostolskiej na rozwiązanie zakonu augustianów w Polsce. Zakonnicy ci stali się bowiem forpocztą „księży patriotów” i narzędziem w rękach wrogiej Kościołowi władzy komunistycznej.

Ks. Pilarczyk tak wspominał swoje wstąpienie na drogę powołania duchownego:

Przyjechałem do ks. infułata Ferdynanda Macbaya, a on po namyśle skierował mnie do małego seminarium duchownego. Przyznam się, zdawałem jeszcze dwie matury; jedną wewnętrzną w małym seminarium wedle wszelkich rygorów państwowych, a drugą jako eksternista. Wiadomo, jakie to były ciężkie czasy<sup>10</sup>.

Ks. infułata Machay wygłosił kazanie na mszy prymicyjnej, którą odprawił ks. Pilarczyk w macierzystej parafii 1 lipca 1956 roku. Święcenia kapłańskie otrzymał z rąk biskupa Franciszka Jopa w katedrze wawelskiej. Pierwszą parafią jego posługi duszpasterskiej jako wikariusza były Radziechowy w żywieckim. Po kilkumiesięcznym oczekiwaniu na zatwierdzenie dekretu biskupiego przez Urząd ds. Wyznań dotarł do Radziechów pieszo przez Babią Górę. Droga ta była znacznie krótsza niż wyprawa pociągiem do Żywca, jednakże istniało niebezpieczeństwo zatrzymania „turysty” przez pograniczników słowackich<sup>11</sup>. Wyprawa pokazuje rys odwagi i determinacji ks. Pilarczyka – niechętnie odstępował od raz obranej drogi. Związał się w ruchem „księży patriotów”, których określono mianem „konia trojańskiego” w polskim Kościele doby realnego socjalizmu<sup>12</sup>. Reżim komunistyczny używał różnych form nacisku, od kuszenia nagrodami i obietnicami awansu, po różnego rodzaju groźby. Być może wspomniane wstrzymywanie zatwierdzenia na parafię, tzw. aplikaty, stanowiło rodzaj presji, którą wywarło na młodym księdzu Władysławie, aby go przymusić do podjęcia współpracy. Władze kościelne traktowały „księży patriotów” z nieufnością i starały się

<sup>9</sup> *Ty mos serce orawskie...*

<sup>10</sup> R.M. Remiszewski, *Orawa w brzoście...*, s. 6.

<sup>11</sup> Tamże.

<sup>12</sup> B. Bankowicz, *Ruch księży patriotów 1949–1956, czyli „koń trojański w polskim Kościele katolickim* [w:] B. Bankowicz, A. Dudek, *Ze studiów nad dziejami Kościoła i katolicyzmu w PRL*, Kraków 1996, s. 5–24.

ograniczać ich wpływy i oddziaływanie na wiernych. Stąd też był często przenoszony – pracował łącznie aż w 17 parafiach, w żadnej nie będąc proboszczem. Były to kolejno: Radziechowy (1956–1959), Dobczyce (1959–1960), Kozy (1960–1961), Brzeziny koło Niepołomic (1961–1962), Mucharz (1962), Jaworzno (1963–1964), Frydrychowice (1965), Milówka i Kamesznica (1966–1969). W Kameszniczy ks. Pilarczyk został rektorem kaplicy. W 1970 roku kard. Karol Wojtyła udzielił mu rocznego urlopu od obowiązków duszpasterskich ze względów zdrowotnych – jak sam wspominał – miał problemy z sercem<sup>13</sup>. Można się domyślać, że tak częste zmiany parafii, związane z przeprowadzkami, nadwątliły jego siły fizyczne i psychiczne. W roku 1971 podjął obowiązki duszpasterskie w parafii Szczakowa, z zamieszkaniem przy kaplicy w Długoszynie, której był rektorem. W roku kolejnym trafił do największej wówczas parafii w diecezji krakowskiej – pw. Matki Bożej Królowej Polski, do Nowej Huty – gdzie trwała budowa świątyni: Arki Pana. W 1974 roku został rezydentem przy kościółku św. Bartłomieja położonego obok budującego się osiedla Podwawelskiego (była to parafia św. Katarzyny). W roku kolejnym pozostawiono mu zamieszkanie przy wspomnianym kościele z powierzeniem obowiązków penitencjarza kaplicy na cmentarzu Rakowickim. Następnie duszpasterzował jeszcze w następujących parafiach: Morawica (1979–1981), Klecza (1981–1984) i Rząska (1985)<sup>14</sup>. Najdłużej bodaj mieszkał i pracował w parafii Rząska. Posiadał też własne mieszkanie przy ul. Konopnickiej w Krakowie, które chętnie odwiedzali regionaliści. Ks. Pilarczyka znamionował pewien nonkonformizm – trudność sprawiało mu skupienie się na pracy duszpasterskiej zawężonej do ram jednej parafii, dalekiej od ukochanej Orawy. Przykładem może być budowa kaplicy na orawskiej polanie Danielki. Powstała ona w latach 1992–1993, tuż przy najstarszej na Orawie figurze Piety umieszczonej na cokole z 1749 roku. Budowie dużej, murowanej kaplicy na tej polanie sprzeciwił się m.in. Tadeusz Trajdos – bliski współpracownik księdza, historyk–regionalista, autor wielu publikacji o Orawie – uważając, że zaburzy ona proporcje wyjątkowego krajobrazu historycznego w tym pięknym, leśnym zakątku<sup>15</sup>. Istotnie, budowla „przytłacza” starodawną kapliczkę z Pietą. Wystawiono ją „drogą faktów dokonanych”<sup>16</sup>. Gorącym orędownikiem postawienia murowanej kaplicy obok Piety był ks. Pilarczyk. Choć wciąż pracował w parafii, to sprawy duszpasterskie, zeszły na dalszy plan. Zaangażowanie w regionalizm, działalność

<sup>13</sup> *Ty mos serce orawskie...*

<sup>14</sup> Kolejność odtworzyłem dzięki aplikatom zebranych w Izbie Pamięci ks. W. Pilarczyka w Szkole Podstawowej w Kiczorach (dalej: IPWP-Kiczory), T. 25 (dokumenty osobiste księdza) oraz wywiadowi *Ty mos serce orawskie...*

<sup>15</sup> T. Trajdos, *Wspomnienie o Władku [w:] Orawa ks. Władysława...*, s. 25.

<sup>16</sup> Tamże, s. 25.



Ks. Władysław Pilarczyk z Alojzym Śmiechem (25.06.2006). Fot. R.M. Remiszewski

wydawniczą i wspomnianą budowę były dla niego odskocznią. Ba! Czymś więcej. Zważając na specyfikę jego życia kapłańskiego i posługi duszpasterskiej zaangażowanie w regionalizm było dla niego wybawieniem<sup>17</sup>.

Można przyjąć, że przygoda ks. Pilarczyka z regionalizmem zaczęła się na dobre w połowie lat 80. XX wieku. To wówczas zetknął się w Nowej Hucie z Oddziałem Krakowskim Związku Podhalan. W latach 1987–1988 założył z prof. Ryszardem Kantorem oraz red. Leonem Rydlem Towarzystwo Przyjaciół Orawy (dalej TPO) i wszedł w skład jego Zarządu. W latach 1992–2002 pełnił funkcję prezesa. Wykazywał nieprzeciętną aktywność uczestnicząc w rozlicznych spotkaniach i kongresach poświęconych regionalizmowi. Na zjazdach regionalistów ubrany był w strój górala orawskiego. „Serdeczny, miły, promieniujący wewnętrznym ciepłem, skory do rozmowy, wzbudzał ogólną sympatię i zainteresowanie sobą i Orawą”<sup>18</sup> – tak go wspominała Ewa Skrobiszewska, wieloletnia współpracownica księdza.

Co dawało mu motywację i inspirację do wytężonej działalności? Próbując odpowiedzieć na to pytanie warto zauważyć, że ks. Pilarczyk przejęty był duchem wskazań Władysława Orkana – jednego z twórców ruchu

<sup>17</sup> Wywiad autora z Ryszardem M. Remiszewskim z maja 2023 r.

<sup>18</sup> E. Skrobiszewska, *Szlakiem życia i działalności...*, s. 11. W artykule wyszczególniono najważniejsze z bardzo licznych spotkań i zjazdów regionalistów, którym przewodził, bądź w których brał udział ks. Pilarczyk.

regionalizmu góralskiego – i konsekwentnie kierował się zasadami, które zostały nakreślone już podczas pierwszych zjazdów Podhalań: naczelną zasadą uczyniono zakonserwowanie wartości rodzimej kultury, by uchronić ją od degradacji i zasilić nią kulturę ogólnopolską<sup>19</sup>.

W jednym ze swoich programowych kazań wygłoszonych na mszy św. inaugurującej III Walny Zjazd Towarzystwa Przyjaciół Orawy, ks. Władysław – kapelan i prezes Zarządu Głównego TPO – mówił o tym, jak ważnym zadaniem jest przywracanie prawdy o Orawie, o jej historii i tożsamości. Rozważanie zaczął od kwestii prawdy i tego, czym ona jest. Wskazał na Chrystusa, który jest jedyną i ostateczną prawdą. W świetle Chrystusowej prawdy chciał ukazać to, jaką jest w istocie Orawa:

Przez Golgotę prowadziła droga naszych przodków. Uciekali od Komorowskiego z Małopolski, z Ziemi Żywieckiej. Karczowali lasy tej ziemi. Tu tworzyli swoją małą ojczyznę. Przynieśli tu mowę ojczystą, pieśń, taniec, muzykę. Oni to ze sobą tu przywieźli i zakorzenili w tej orawskiej ziemi. To wszystko przekazywały pokolenia pokoleniom. Przynieśli ze sobą umiłowanie wiary chrześcijańskiej. Prześladowania antykatolickie nie oddaliły ich od wiary katolickiej. Pozostali w tradycji wiary, kultury, ukochali tę Ziemię. Wszystko to przekazali pokoleniom...

Na straży tych wartości stoi kapłan, nauczyciel. Na straży tych wartości powinien stanąć każdy mieszkaniec tej Ziemi, aby niczego nie zapomnieć, nie zaniedbać, aby nic nie sprzeniewierzyć...

Są tacy działacze, którzy wmawiają mieszkańcom Orawy, że nie ma tu mowy polskiej, że gwara orawska nie jest małopolska, że nie było tu Polaków. Czynią to nie ze złej woli, ale z braku świadomości, z braku wiedzy [...]. Władysław Orkan w *Listach ze wsi* pisze: ze wsią rodzinną żyj, nie przecinaj korzeni, bo to tak jakbyś przeciął żyły żywota...

Im więcej ktoś z nas wzięt z tej Ziemi, to winien spłacać tej Ziemi do końca swoich dni, winien spłacać dług tej Ziemi. Nie wolno nam szczerzyć słów, ani pracy i wysiłku, aby spłacać dług tej Ziemi, aby zachowując dawne wartości wprowadzać nowe, aby tu panował spokój, zgoda między ludźmi tu żyjącymi<sup>20</sup>.

Ks. Władysław jako zapalony regionalista przyczynił się do wydania szeregu publikacji o Orawie. Jego własnym nakładem finansowym, tylko w serii „Biblioteka Orawska”, wyszło 23 pozycje<sup>21</sup>. Nie licząc wydań, które

<sup>19</sup> Za W. Orkan, *Wskazania*, Warszawa 1930, s. 20.

<sup>20</sup> K. Staszekiewicz, *III Walny Zjazd Towarzystwa Przyjaciół Orawy im. ks. Ferdynanda Machaya. Jabłonka Orawska [...] 22 kwietnia 1995 roku*, „Orawa”, Nr 33: 1995, s. 34–36.

<sup>21</sup> R.M. Remiszewski, *Orawa w brązie...*, s. [63].

współfinansował i dla których środki pieniężne pozyskał z urzędowych funduszy i dotacji, bądź od prywatnych sponsorów oraz pracy redaktorskiej przy większości książek z serii, zwanej „Biblioteka Orawska”, którą sam zaproponował i zorganizował<sup>22</sup>. Był założycielem, współtwórcą dwóch periodyków naukowych: „Orawy” oraz rocznika „Małopolska. Regiony – regionalizmy – małe ojczyzny”. Tadeusz Trajdos, historyk i autor wielu publikacji o Orawie, wspominał, że „Władek” był jedynym spośród księży, który z całego serca wsparł i realizował program Towarzystwa Przyjaciół Orawy. Za jego „złoty” okres Trajdos uznał lata 1992–2002, kiedy pełnił funkcję prezesa TPO i jednocześnie redaktora naczelnego periodyku „Orawa”<sup>23</sup>. Regionalistom – autorom i redaktorom rocznika wyznaczył szczególne zadanie: „na nas wszystkich ciąży moralny obowiązek poznania, pielęgnowania i przekazywania przyszłym pokoleniom Orawian, i nie tylko, całego dorobku piśmiennictwa dotyczącego Orawy”<sup>24</sup>.

O powstaniu „Orawy” napisał Krzysztof Bosak. Pomysłodawcą utworzenia periodyku (w zamyśle miał być to kwartalnik) poświęconego tematyce orawskiej był Leon Rydel, regionalista i pasjonat kultury Orawy. Wydawaniem kwartalnika zajął się Zarząd Główny Towarzystwa Przyjaciół Orawy w Krakowie, który w lutym 1989 roku powołał do tego celu zespół wydawniczy. Oddziały działające w terenie kolportowały pismo po Orawie i dostarczały materiałów dotyczących ważnych wydarzeń z życia regionu. Pierwszy numer kwartalnika, który ukazał się w kwietniu 1989 roku, był skromny – zawierał 9 artykułów i liczył 16 stron. Towarzystwo nie posiadało środków finansowych wystarczających na wydawanie „Orawy”; chciano również publikować książki, co absorbowало znaczne kwoty<sup>25</sup>. Niezastąpiony okazał się ks. Władysław, jego ofiarność oraz zdolność do pozyskiwania sponsorów. Wiadomą jednak rzeczą jest, że prowadzenie działalności wydawniczej na dużą skalę wymaga znacznych dotacji. Jako prezes Towarzystwa Przyjaciół Orawy, podczas jego IV Walnego Zjazdu w Jabłonce, ks. Pilarczyk złożył sprawozdanie za okres kilkunastu lat (od października 1988 roku do stycznia 2002 roku). Odniósł się do trudnej sytuacji finansowej organizacji, gdyż wydawanie „Orawy” wymagało znacznych funduszy. Wyliczył on: „Rocznik ten kosztuje 10 500 zł za 700 egzemplarzy. 17 egzemplarzy bezpłatnie przesyła się do bibliotek, a 40 dla autorów. Koszt jednego egzemplarza wynosi 14 zł, a jest sprzedawany po 10 zł”<sup>26</sup>. W dodat-

<sup>22</sup> K. Bosak, *Orawiana w polskim ruchu wydawniczym w latach 1989–2012*, „Debiuty Bibliologiczno-Informatyczne”, T. 1: 2013, s. 14–16.

<sup>23</sup> T. M. Trajdos, *Wspomnienie o Władku [w:] Orawa ks. Władysława...*, s. 23.

<sup>24</sup> W. Pilarczyk, *Piśmiennictwo na polskiej Orawie do 1939 r.*, „Orawa”, Nr 42–43: 2005, s. 42–45.

<sup>25</sup> K. Bosak, dz. cyt., s. 15–16.

<sup>26</sup> K. Staszkievicz, *Jabłonka Orawska. IV Walny Zjazd Towarzystwa Przyjaciół Orawy w 10 rocznicę jego powstania*, „Orawa”, Nr 36: 1998, s. 10.



ku periodyk słabo sprzedawał się na Orawie. Sprawozdawca szacował, że na 500 osób orawskiej inteligencji, czasopismo kupuje tylko 200 osób. Wydawanie pisma nie przynosiło zatem dochodów, a częstokroć trzeba było do niego dopłacać. Wskutek tych trudności koniecznym było ograniczenie wydawania „Orawy” – z kwartalnika pismo stało się rocznikiem, w dodatku nie zawsze wychodziło co roku. W latach 2002, 2004, 2006 czasopismo nie ukazało się. Potrzebowano bowiem więcej czasu na przygotowanie artykułów i zorganizowanie zaplecza finansowego dla danego numeru. Wydawanie „Orawy” jako rocznika automatycznie narzuciło jej o wiele obszerniejszą postać, tak aby móc zawrzeć wiedzę i informacje z całego roku, czy nawet dwóch lat. Ks. Pilarczyk zamieszczał w piśmie artykuły dotyczące Kiczor, Lipnicy. Wyraz szczerego przywiązania do rodzinnej wsi i pragnienia ukazania jej specyfiki dał pisząc artykuł poświęcony tradycji stawiania kapliczek i krzyży przydrożnych w Kiczorach, który – wyjątkowo – umieścił na łamach „Naszej Przeszłości”<sup>27</sup>. Wykorzystał w nim podania ustne swoich rodziców Pawła i Anny Pilarczyków oraz innych sędziwych mieszkańców swojej wioski. Swojemu ojcu, Pawłowi ks. Władysław poświęcił osobny artykuł, który jest swoistą apoteozą pracowitości, patriotyzmu i niezłomności ducha tego Orawianina, którego dał za wzór swoim rodakom<sup>28</sup>. W piśmie opublikowano szereg biogramów osób ważnych dla Orawy i dla budowania orawskiej tożsamości. W artykule mówiącym o dzwonnicach w Lipnicy Wielkiej ks. Pilarczyk przywołał relacje ustne, przede wszystkim 90-letniej Herminy Skoczyk, która była dzwonnikiem. Dzięki temu wywiadowi uzyskał informacje o różnych systemach dzwonienia; inaczej dzwoniło na pożar, inaczej na burzę... Dzwony kościelne informowały, kto zmarł, mężczyzna czy kobieta itp.<sup>29</sup>

Ostatni numer „Orawy” pojawił się na rynku wydawniczym w 2013 roku. W ciągu ponad 20 lat wydawania periodyku ukazało się prawie trzydzieści numerów, liczących razem ponad 4 tysiące stron. Zamieszczono w nich ponad 800 artykułów<sup>30</sup>.

Serię „Biblioteka Orawska” zaczęto wydawać w 1993 roku. Zamysłem jej twórcy było uzupełnienie pewnych luk z bibliografii historycznej Orawy, szczególnie jak chodzi o dzieje Kościoła w tym regionie. Autorem kilku z nich był Tadeusz M. Trajdos, historyk, regionalista, wytrawny znawca zagadnień orawskich. Wspominał on, że ks. Władysław dopingował go „przy robocie nad każdym naukowym tematem orawskim. Przypominał, zachęcał, przynaglał. Nie złościłem się z tego powodu. Cel był jasny: nie tracić czasu,

---

<sup>27</sup> W. Pilarczyk, *Kaplice i krzyże przydrożne w Kiczorach*, „Nasza Przeszłość”, T. 78: 1992, s. 293–302.

<sup>28</sup> W. Pilarczyk, A. Matuszczyk, *Paweł Pilarczyk*, „Orawa”, Nr 33: 1995, s. 100–107.

<sup>29</sup> W. Pilarczyk, *Dzwonnice w Lipnicy Wielkiej*, tamże, s. 82–88.

<sup>30</sup> K. Bosak, dz. cyt., s. 15–16.

wprowadzić humanistykę polską bujną falą na Orawę”<sup>31</sup>. Pierwszą książką z cyklu była niewielka, aczkolwiek znacząca publikacja pt. *Lipnica Wielka na Orawie* autorstwa Tadeusza M. Trajdosa i Ryszarda M. Remiszewskiego<sup>32</sup>. Wydana została przez ks. Pilarczyka. Ukazała się w niewielkim nakładzie 500 egzemplarzy. W przedmowie wydawcy zauważył on, że „wioski orawskie nie miały dotąd swoich monografii [...] wiele było o nich wzmianek w pracach zajmujących się gospodarką pasterską czy rolną, wiele w studiach etnograficznych czy poszukiwaniach językoznawczych. Monografii historycznej, możliwie kompletnej nie doczekała się żadna”<sup>33</sup>. Publikacja miała wypełnić tę lukę. Składa się ona z dwóch obszernych artykułów. Szczególną wartość mają przytoczone w niej wyjątkowo dawne tradycje ustne z rejonu Orawy. Tadeusz M. Trajdos przywołał podanie Jana Machajdy z Lipnicy, które uznano za relację „piękną i bardzo wiarygodną”. Mowa w niej o walce lipniczan o utrzymanie wiary katolickiej w czasie przymusowego zaprowadzania na Orawie protestantyzmu w XVII wieku. Kiedy kościół w Lipnicy przerobiono na zbór luterński, na niewielkim wzgórzu zwanym Kapralowym Brzykiem, nad rzeką, w święta gromadzili się miejscowi katolicy, żeby uczestniczyć w mszach odprawianych przez polskich księży, którym się udało przekroczyć granicę. Na uwagę zasługuje to, że owo podanie ustne dotyczy wydarzeń sprzed ponad trzystu lat. Jest to swoisty ewenement. Warto zauważyć, że to właśnie niepisana tradycja, przekazywana ustnie z pokolenia na pokolenie, zajmuje ważne miejsce w publikacjach wydawanych przez ks. Pilarczyka, jak również w artykułach jego autorstwa. Chodziło szczególnie o pokazanie kultuwowania przez Orawian przywiązania do katolicyzmu oraz związanych z wiarą tradycji i obrzędów.

W serii „Biblioteka Orawska” ukazał się biogram gazdy z Rabczyk Piotra Borowego, zwanego Apostołem Orawy, autorstwa ks. Ferdynanda Machaya<sup>34</sup>. Borowy był założycielem „bractwa chłopskiego”, jednym z ewangelizatorów wywodzących się z tzw. sidziniarstwa. Był też ważnym działaczem niepodległościowym wspierającym przyłączenie Orawy i Spisza do Polski. Stąd jest często przywoływaną osobą w piśmiennictwie dotyczącym Orawy. Szczególną pozycją wśród publikacji wydanych z inicjatywy ks. Pilarczyka jest pamiętnik ks. Ferdynanda Machaya, sugestywnie opowiadający o odkrywaniu polskości i przejmowaniu się duchem patriotyzmu – rozmiłowania w „małej” ojczyźnie, w Orawie i dostrzeżenia w niej cząstki „dużej” Ojczyzny, czyli Polski. Dziełko nosi tytuł *Moja droga do Polski*. We wstępie książek Władysław Pilarczyk napisał:

<sup>31</sup> T. M. Trajdos, *Wspomnienie o Władku...*, s. 24.

<sup>32</sup> T. M. Trajdos, R. M. Remiszewski, *Lipnica Wielka na Orawie*, Kraków 1993.

<sup>33</sup> Tamże, s. 3–4.

<sup>34</sup> F. Machay, *Gazda Piotr Borowy (1858–1932). Życie i pisma*, Kraków 1992.



Ks. Władysław Pilarczyk z nagrodą  
(25.06.2006). Fot. R.M. Remiszewski



Ks. Władysław Pilarczyk  
z obrazem Piotra Borowego (12.04.2008).  
Fot. R.M. Remiszewski

Mija prawie 55 lat od ukazania się II wydania książki ks. Infulata Ferdynanda Machaya p.t. „Moja droga do Polski”. W dwudziestą rocznicę śmierci ks. Infulata Towarzystwo Przyjaciół Orawy postanowiło wznowić tę cenną pozycję. [...] Zachowany został oryginalny tekst z 1938 r.<sup>35</sup>

Największy powód do dumy dało ks. Władysławowi wydanie pod jego redakcją albumu o kościele w Orawce. Jego autorami byli wspomniany wyżej Tadeusz M. Trajdos i Hanna Pieńkowska, historyk sztuki, która poświęciła wiele badań i kilka prac temu historycznie najciekawszemu z kościołów na Górnjej Orawie. Album ozdobił ponad dwustu zdjęciami Zbigniew Bobowski<sup>36</sup>.

Owoce działalności wydawniczej ks. Władysława są imponujące. On sam skromnie oceniał ten dorobek: „chwalić się za bardzo nie ma czym, a może bardziej nie wypada? Oprócz tego, że jestem redaktorem rocznika „Orawa”, to jeszcze założyłem „Bibliotekę Orawską”. W tej serii wydawniczej ukazało się już ponad 20 pozycji, a myślę, że jak Pan Bóg da zdrowie, a Matka Boża pieniądze, to jeszcze ilość ta się powiększy”<sup>37</sup>. Innym razem przyznał: „jest to mój dorobek”<sup>38</sup>. Zapadł on w pamięć jako ten, który zawsze i wszędzie woził ze sobą te książki o Orawie. Rozdawał je chętnie, opowiadając o losach Orawian, o orawskich tradycjach, zespołach regionalnych itp.<sup>39</sup> Jak zaznaczył

<sup>35</sup> W. Pilarczyk, *Przedmowa do III wydania* [w:] F. Machay, *Moja droga do Polski. „Pamiętnik”*, Kraków 1992, s. 5.

<sup>36</sup> T.M. Trajdos, H. Pieńkowska, *Kościół w Orawce*, Kraków 1999.

<sup>37</sup> R.M. Remiszewski, *Zbiory bliskie sercu...*, s. 200–201.

<sup>38</sup> *Ty mos serce orawskie...*

<sup>39</sup> F. Janowiak, *Biogram ks. Władysława Pilarczyka* [w:] *Orawa ks. Władysława...*, s. 8.

T. Trajdos: „dla krzewienia wiedzy o przeszłości i teraźniejszości Orawy Władek nie cofał się przed żadnym kosztem”<sup>40</sup>.

W 1999 roku z inicjatywy ks. Pilarczyka powołano Małopolską Radę Regionalnych Towarzystw Kultury (dalej: RTK). Jednym z celów powstania organizacji było dążenie do utworzenia w Małopolsce Centrum Dokumentacji RTK. Pomysł ten udało się częściowo zrealizować dzięki Stowarzyszeniu Bochniaków i Miłośników Ziemi Bocheńskiej. Kolejnym celem było wydawanie rocznika poświęconego Małopolsce – jej dziejom, tradycjom, kulturze, edukacji regionalnej i relacjom z wydarzeń. „Jak zwykle, nie było funduszy – wspominał Franciszek Janowiak – więc ten niestrudzony optymista chodził po urzędach, instytucjach kultury, pisał, negocjował i przekonywał do swoich zamierzeń”<sup>41</sup>. Jak wspomniała Ewa Skrobiszewska wychodził on naprzeciw ludziom i instytucjom widząc w nich potencjalnego sprzymierzeńca<sup>42</sup>. W jego projekt zaangażował się dr Edward Chudziński z Akademii Pedagogicznej w Krakowie, który został redaktorem naczelnym pisma. Wspólnie opracowali koncepcję wydawnictwa. Pierwszy tom ukazał się dzięki sfinansowaniu jego wydania przez ks. Władysława<sup>43</sup>. Redakcja nie miała własnej siedziby. Pod koniec 2001 roku ks. Władysławowi wraz z dr. Chudzińskim udało się zainteresować ideą rocznika ówczesnego dyrektora Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Krakowie – prof. Jacka Wojciechowskiego. Udostępnił on redakcji „Małopolski” niewielki pokój przy ul. Rajskiej. Tak zaczęła się wieloletnia, do dziś trwająca współpraca rocznika z biblioteką. Podjął ją dr Artur Paszko, dzięki czemu Wojewódzka Biblioteka stała się od 2003 roku współwydawcą „Małopolski”. W tymże roku za staraniem ks. Pilarczyka Małopolską Radę RTK przekształcono w Małopolski Związek RTK. Zarejestrowanie związku umożliwiło pozyskiwanie środków finansowych na działalność wydawniczą, jak i szerszą, według statutu. Jedną z pierwszych inicjatyw było wydawanie czasopisma „Regionalista Małopolski” – informatora o działalności RTK w Małopolsce<sup>44</sup>.

O misji, jaką ma do spełnienia pismo, pisał Edward Chudziński w trzecim numerze „Małopolski”, jako pisma regionalistycznego. Zadaniem rocznika było kontynuowanie pięknej tradycji prasy i wydawnictw tego typu, sięgającej XIX wieku. Niestety, z różnych przyczyn (finansowych, jak również mentalnych i ideowych) czasopisma o tematyce regionalistycznej znikają z rynku. Redakcja „Małopolski” miała świadomość tego, że pewien typ

---

<sup>40</sup> T. M. Trajdos, *Wspomnienie o Władku...*, s. 24.

<sup>41</sup> Tamże, s. 9.

<sup>42</sup> Wywiad autora z E. Skrobiszewską, maj 2023 r.

<sup>43</sup> Tamże. Kolejne tomy (II–VIII) ukazały się dzięki wsparciu Krajowego Ośrodka Dokumentacji RTK w Ciechanowie, Urzędu Marszałkowskiego Województwa Małopolskiego, Telewizji Polskiej oraz Prezydenta Miasta Krakowa.

<sup>44</sup> W numerze pierwszym: „Regionalista Małopolski” 2004, nr 1, opublikowano statut Małopolskiego Związku RTK.

wydawnictw i prasy promujących regionalizm staje się coraz bardziej anachroniczny. Dlatego też poszukiwała ona dla pisma takiej formuły, w której jest miejsce na prezentację dorobku regionalistów, na przybliżenie wyników badań regionalnych prowadzonych przez historyków, jak również przez etnografów, językoznawców, antropologów kultury, na publikację materiałów mających znaczenie dla ruchu regionalnego, dla życia kulturalnego, społecznego i umysłowego różnych wspólnot lokalnych, w końcu na relacje z różnych wydarzeń, spotkań, kongresów, konferencji czy festiwali oraz prezentację publikacji dotyczących tematyki regionalizmu<sup>45</sup>. Wydawanie pisma o szerokim i ciekawym profilu wymagało zaangażowania wielu autorów i redaktorów. W skład rady redakcyjnej weszli uznani naukowcy m.in. prof. Feliks Kiryk, prof. Ryszard Kantor, prof. Janusz Bogdanowski i in. Ten zbiorowy wysiłek, zaangażowanie wielu profesjonalistów i pasjonatów wokół idei i dzieła rocznika sprawiły, że pismo wydawane było w sposób ciągły i nieprzerwany – mimo rozmaitych trudności – aż do dziś.

Spuścizna po ks. Pilarczyku to nie tylko napisane artykuły, wydane książki i czasopisma. Szczególnie dziedzictwo stanowią pozostawione przez niego spisane kazania i homilie. Posiadał on dar przekazu Słowa Bożego. Z ambony mocno wybrzmiewały głoszone przez niego treści patriotyczne. W homilii wygłoszonej z okazji rocznicy wybuchu II wojny światowej mówił: „ile kosztowało krwi, łez, cierpień odzyskanie (niepodległości), choć była to iluzoryczna wolność. Przyszło zniewolenie komunistyczne. Trwało dużo dłużej i większe (uczyniło) spustoszenia (niż okupacja nazistowska) materialne, a zwłaszcza moralne, w psychice ludzkiej”<sup>46</sup>.

W kazaniach ks. Władysława można dostrzec ślad jego drogi życia i trudnych doświadczeń. Te autobiograficzne odniesienia przydają autentyzmu głoszonemu przezeń Słowu. W kazaniu *O świętości* mówił:

Ile ludzi, tyle dróg do P(ana) Boga i to dróg często zawitych, barwnych, urozmaiconych niespodziankami, wcale niejednostajnych, nienudnych. I wcale niegładkich nieasfaltowych. Świętość to miłość do P(ana) Boga i Jego odbicie w człowieku. [...] Przeszłe życie, namiętności, słabości i może upadki nic nie znaczą, nie liczą się w oczach Boga. Dla Boga liczy się tylko to, kim teraz, od dziś, od zaraz jesteś i chcesz być. Świętość nie każe ci zamykać oczu, nie mieć słuchu, nie zabrania poznawać świata, cieszyć się nim, mieć swoje plany i pomysły. Ona ci każe tylko nie grzeszyć i dążyć do Boga<sup>47</sup>.

<sup>45</sup> E. Chudziński, *Od redaktora*, „Małopolska”, T. 3: 2001, s. 5–6.

<sup>46</sup> IPWP-Kiczory, Zbiór kazań ks. W. Pilarczyka, Homilia wygłoszona w kościele w Minodze, 1.09.1993.

<sup>47</sup> IPWP-Kiczory, Zbiór kazań ks. W. Pilarczyka, *O świętości*.

Piszący te słowa dostrzega w rękopisach kazań zebranych w izbie pamięci ks. Pilarczyka w Kiczorach, ciekawy materiał wiele mówiący tak o jego osobie, jak również o myśli i duchu regionalizmu małopolskiego. Jedno z ciekawszych kazań wygłoszonych z okazji odsłonięcia tablicy upamiętniającej Wojciecha Halczyna, spiskiego bohatera z Lendaku<sup>48</sup>. Na marginesie trzeba dodać, że ks. Władysław był zaangażowany w integrowanie i organizowanie regionalistów ze Spisza, Podhala i Orawy<sup>49</sup>. Przywoływał on postacie, które były zakorzenione w swoim regionie – Spisza czy Orawy – były z przekonania i z duszy polskimi patriotami. Znamienne są jego słowa wypowiedziane w Łapszach Niżnych:

Popatrzmy na te drzewa, które nas otaczają. Żeby mogły rosnąć muszą być mocno zakorzenione w ziemi, żeby mogły się rozwinąć bo muszą i soki czerpać z tej ziemi. Podobnie jest z człowiekiem. Każdy z nas chcąc żyć pełnią życia, rozwijać swoją osobowość musi mocno zakorzenić się w historii swojej ziemi, w całym bogactwie jej tradycji i kultury! Za Wojtkiem Halczynem siłę i moc czerpać musimy z tych samych źródeł: z wiary i miłości ku Panu Bogu, z umiłowania swojej ziemi rodzinnej, z miłości do Ojczyzny<sup>50</sup>.

Trzeba przyznać rację Ewie Skrobiszewskiej, która stwierdziła, że ks. Władysław był regionalistą niezwykłym. Niezwykłość ta była owocem jego nieprzeciętnego zaangażowania w sprawy małych ojczyzn, a przede wszystkim ukochanej Orawy oraz z łączenia w działaniu sfery idei, ducha z pragmatyzmem<sup>51</sup>. Prof. Kantor zauważył, że ks. Pilarczyk „choć nigdy nadmiernie nie eksponował swojego powołania duchownego, to przecież miał moc autentycznego przekazu Pisma słowem, a zwłaszcza czynem”<sup>52</sup>. Podziwu godnym jest to, że swoją pasję i zaangażowanie na rzecz regionalizmu ks. Władysław rozwinął już w wieku podeszłym. Jest jasnym to, że

<sup>48</sup> R.M. Remiszewski, *Pamięci Wojciecha Halczyna z Lendaku*, „Prace Pienińskie”, T. 4: 1992, s. 72–74; „Orawa”, Nr 22–25: 1992, s. 47–49.

<sup>49</sup> „Księdzu Władysławowi bardzo zależało na współdziałaniu Spisza, Podhala i Orawy, a nawet szerzej, na współdziałaniu i poznawaniu się z dalekimi nawet regionami Polski. Wiele razy dzwonił do nas, abyśmy jako Spiszacy byli reprezentowani w Krakowie i uczestniczyli w pracach Małopolskiego Związku Regionalnych Towarzystw Kultury. Jakoś nas nie przekonał, a może brakło czasu... Dopiero później zrozumiałem jego intencje”, J. Budz, *Ks. Władysław Pilarczyk a Spisz [w:] Orawa ks. Władysława...*, s. 37.

<sup>50</sup> W. Pilarczyk, *Kazanie wygłoszone 02.08.1992 r. w Łapszach Niżnych w 60 rocznicę śmierci Wojciecha Halczyna, przy odsłonięciu tablicy pamiątkowej*, „Spisko Sygnorka” 1993, nr 3.

<sup>51</sup> E. Skrobiszewska, *Szlakiem życia i działalności...*, s. 14.

<sup>52</sup> R. Kantor, *Mój przyjaciel i przewodnik po Orawie. Książd Władysław Pilarczyk (1931–2015)*, „Małopolska”, T. 18: 2016, s. 12.

z trudnych doświadczeń i z prób rozwiązywania zawilości życiowych wynikających z tzw. błędów młodości, a za taki błąd możemy uznać brzemienne w skutki przystąpienie młodego ks. Pilarczyka do ruchu „księży patriotów”, ludzie wychodzą zgorzkniali, bądź wypaleni, zubożeni. Ks. Władysław do końca zachował wigor i świeżość umysłu. „Byliśmy pasjonatami” stwierdzili w rozmowach z piszącym te słowa Ewa Skrobiszewska i prof. Ryszard Kantor<sup>53</sup>. Pozostaje wyrazić nadzieję, że owa iskra pasji nie zgaśnie i że imponujący dorobek ks. Władysława będzie inspiracją dla kolejnych pokoleń.

## BIBLIOGRAFIA

### ŹRÓDŁA RĘKOPIŚMIENNE

- Izba Pamięci ks. W. Pilarczyka w Szkole Podstawowej w Kiczorach (IPWP-Kiczory)  
Tom 25 (dokumenty osobiste ks. W. Pilarczyka)  
Zbiór kazań ks. W. Pilarczyka

### ŹRÓDŁA DRUKOWANE

- F. Machay, *Moja droga do Polski. „Pamiętnik”*, Kraków 1992  
W. Orkan, *Wskazania*, Warszawa 1930  
W. Pilarczyk, *Kazanie wygłoszone 02.08.1992 r. w Łapszach Niżnych w 60 rocznicę śmierci Wojciecha Halczyzna, przy odświeżeniu tablicy pamiątkowej, „Spisko Sygnorka”, 1993, nr 3, s. 49–53*  
K. Staszekiewicz, *Jabłonka Orawska. IV Walny Zjazd Towarzystwa Przyjaciół Orawy w 10 rocznicę jego powstania, „Orawa” Nr 36: 1998, s. 5–16*  
*Statut. Małopolski Związek Regionalnych Towarzystw Kultury, „Regionalista Małopolski” 2004, nr 1, s. 6–9*

### OPRACOWANIA

- B. Bankowicz, *Ruch księży patriotów 1949–1956, czyli „koń trojański w polskim Kościele katolickim* [w:] B. Bankowicz, A. Dudek, *Ze studiów nad dziejami Kościoła i katolicyzmu w PRL*, Kraków 1996, s. 5–24  
K. Bosak, *Orawiana w polskim ruchu wydawniczym w latach 1989–2012, „Debiuty Bibliologiczno-Informatyczne”, T. 1: 2013, s. 6–31*  
J. Budz, *Ks. Władysław Pilarczyk a Spisz* [w:] *Orawa ks. Władysława Pilarczyka*, [red. M. i Ł. Wiater], Jabłonka 2017, s. 37  
T. Isakowicz-Zaleski, *Księża wobec bezpieczeństwa*, Kraków 2007

<sup>53</sup> Wywiad autora z E. Skrobiszewską i prof. R. Kantorem z maja 2023 r.

- F. Janowiak, *Biogram ks. Władysława Pilarczyka* [w:] *Orawa ks. Władysława Pilarczyka*, [red. M i Ł. Wiater], Jabłonka 2017, s. 8
- R. Kantor, *Mój przyjaciel i przewodnik po Orawie. Ksiądz Władysław Pilarczyk (1931–2015)*, „Małopolska”, T. 18: 2016, s. 11–13
- F. Machay, *Gazda Piotr Borowy (1858–1932). Życie i pisma*, Kraków 1992
- W. Pilarczyk, *Dzwonnice w Lipnicy Wielkiej*, „Orawa”, Nr 33: 1995, s. 82–88
- W. Pilarczyk, *Kaplice i krzyże przydrożne w Kiczorach*, „Nasza Przeszłość”, T. 78: 1992, s. 293–302
- W. Pilarczyk, *Najmłodsza wieś na Orawie*, „Orawa” 1989, nr 2/3, s. 16
- W. Pilarczyk, A. Matuszczyk, „Orawa”, Nr 33: 1995, s. 100–107
- W. Pilarczyk, *Piśmiennictwo na polskiej Orawie do 1939 r.*, „Orawa”, Nr 42–43: 2005, s. 42–45
- R.M. Remiszewski, *Orawa w brzoje zastygła*, Kraków 2006
- R.M. Remiszewski, *Pamięci Wojciecha Halczyna z Lendaku*, „Orawa”, Nr 22–25: 1992, s. 47–49
- R.M. Remiszewski, *Pamięci Wojciecha Halczyna z Lendaku*, „Prace Pienińskie”, T. 4: 1992, s. 72–74
- R.M. Remiszewski, *Zbiory bliskie sercu i duszy*, „Almanach Nowotarski”, Nr 10: 2006, s. 200–202
- E. Skrobiszewska, *Szlakiem życia i działalności ks. Władysława Pilarczyka*, „Małopolska”, T. 8: 2006, s. 11–20
- Syćko co orawskie w tobie było – pamięci ks. Władysława Pilarczyka*, „Na Spiszu” 2017, nr 4 (105), s. 25–26
- T.M. Trajdos, H. Pieńkowska, *Kościół w Orawce*, Kraków 1999
- T.M. Trajdos, *Wspomnienie o Władku* [w:] *Orawa ks. Władysława Pilarczyka*, [red. M. i Ł. Wiater], Jabłonka 2017, s. 23–24

#### PRZEKAZY USTNE

- Ty mos serce orawskie. Wywiady z ks. Władysławem Pilarczykiem w Krakowie, 21.05. i 31.05.2006* (płyta CD+booklet), 2020
- Wywiad autora z prof. R. Kantorem, maj 2023 r.
- Wywiad autora z R.M. Remiszewskim, maj 2023 r.
- Wywiad autora z E. Skrobiszewską, maj 2023 r.